

Od autora: ;)

Ech, dziewczę nadobne
w kniei zagubione,
razu pewnego
poszło w niewłaściwą stronę.

Gdzie niecny myśliwy łupał
nań lubieżnym okiem,
przez celownik z noktowizorem
i z obłęsnym ślinotokiem.

Wstrętny prymityw
co o niecnej porze
szukał smacznych kąsków
w ojczystym outdoorze.

Zachcianki bydlaka
tak rozogniły,
że resztki rozumu
w hormonach pogrążyły.

Zaczął się skradać,
podchodząc znienacka,
niestety nie wiedział,
że to zasadzka.

Już leży na łopatkach
leśny casanova
w spazmach, które mu
paralizator zgotował.

Z tej to opowiadki
morał jest prosty,
przynęta uzbrojona,
to koniec żałosny.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

zyga66, dodano 03.11.2017 08:36

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.